

Rozpoczęłam pracę w Przychodowej Szkole Zawodowej

1 września 1965r. jako nauczyciel matematyki.

Dyrektorem szkoły był inż. Adam Hadrawa, zajęcia teoretyczne i praktyczne odbywały się w jednym budynku na 3 zmiany od godz. 6:00. Nauczycieli zatrudnionych w pełnych wymiarach godzin było niewielu, zdecydowaną większość stanowili nauczyciele dochodzący z WSK.

Po kilku latach oddano do użytku nowy budynek szkoły i warsztaty szkolne.

Przybywało młodzieży i powstawały nowe typy szkół. Utworzono Zespół Szkół Technicznych w którym pracowałam do czerwca 2000r.

Poznałam wiele wspaniałych koleżanek i kolegów. Byłam nauczycielem i wychowawcą klas młodzieżowych w różnych typach szkół.

Najwięcej emocji i satysfakcji dostarczyli mi wychowankowie Techniku 5-letniego w latach 1980-85. Ich szerokie zainteresowania i czasem szalone pomysły zadziwiały wielu nauczycieli. Absolwenci tej klasy już od 23 lat spotykają się każdego roku w listopadzie, zapraszając wychowawcę i innych nauczycieli.

Spotkania te mają ustalony przebieg:

- 1) Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobach 2-ch nieżyjących kolegów
- 2) Udział w nabożeństwie w intencji nieżyjących, żyjących i ich rodzin oraz nauczycieli Zespołu Szkół Technicznych
- 3) Spotkanie towarzyskie, w czasie którego dzielą się między sobą problemami i osiągnięciami

Ci młodzi ludzie wspominają się wzajemnie w trudnych sytuacjach życiowych.

Jednemu z nieżyjących kolegów ufundowali pomnik na cmentarzu w Kazimierzówce. Szczególnie uroczyście (z prawie 80% frekwencją) obchodzili 20-lecie ukończenia szkoły.

Wspominali zabawne historie z pobytu w szkole, przedstawiali swoje rodziny oraz dotychczasowe dokonania zawodowe

Krystyna Czobot